

ru: ogólna spójność teorii jest wynikiem jej prawdziwości, czy może rozwiązanie zostało sztucznie dopasowane do problemów znajdujących się w 1-2 Tes.

*Waldemar Rakocy CM*

Wolfgang Klausnitzer, *Der Primat des Bischofs von Rom. Entwicklung – Dogma – Ökumenische Zukunft*, Freiburg im Br.: Herder 2004, ss. 534.

Dokładnie w 40 lat po konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* ukazała się książka Wolfganga Klausnitzera, profesora teologii fundamentalnej i ekumenicznej w Uniwersytecie w Bambergu. Jej przedmiotem jest prymat papieża. Tytuł i podtytuł monografii celnie wskazują obszar badawczy i dobrze zapowiadają wnioski, do których doszedł Autor tego obszernego opracowania. Tytuł: *Prymat biskupa Rzymu* trafnie zaznacza, że Autor – omawiając interesującą go kwestię – poszedł za głównym nurtem eklezjologii katolickiej, który znalazł swój wyraz w dokumentach Vaticanum II. Używając w tytule określenia „biskup Rzymu” zamiast terminu „papież” Klausnitzer lapidarnie zaznaczył, że w Kościele obok prymatu papieskiego istnieje także prymat kolegium biskupiego w łączności z następcą św. Piotra (LG 22 n.). Podtytuł: *Rozwój – dogmat – ekumeniczna przyszłość* mówi dodatkowo, że Autor stoi na gruncie współczesnej katolickiej nauki o prymacie, zdając sobie sprawę z jej rozwojowego charakteru, jak i ciągłej tożsamości z tym, co zawarte było w proeklezyjnej działalności Jezusa, a dogmatycznie zostało wyrażone w *Pastor Aeternus* (Vaticanum I). Szkoda jednak, że ta nowotestamentowa baza nie została zaznaczona w podtytule, choć autor temu zagadnieniu poświęcił przecież sporo uwagi (zwł. s. 58-115; 220; 511 n.).

Ekspozycja obfitego materiału monografii jest przejrzysta, metodologicznie poprawna i interesująco przedstawia nietatwą i złożoną problematykę. Trzeba w tym momencie także zauważyć, że Autor obficie dokumentuje swoje dociekania licznymi przypisami, zwłaszcza w dwu pierwszych rozdziałach (por. np. s. 35-38). W przedmowie Autor dodatkowo i szczerze zaznaczył, że publikacja jest nie tylko rezultatem jego wieloletniej pracy (ponad 25 lat), ale także owocem licznych konsultacji, wykładów i dyskusji z wieloma ludźmi Kościoła (anglikanie, luteranie i katolicy).

Klausnitzer przedstawia rezultaty swych dociekań w 9 rozdziałach. Pierwszy z nich, po przedmowie i wskazaniu wybranej literatury (s. 17-57), dokonuje oryginalnego i interesującego wprowadzenia w temat monografii. Autor mówi efektywnie o obietnicy prymacjalnej i dogmacie nieomyślności (s. 22-25); o dwu możliwych modelach Kościoła – całkowicie wykończonego i ciągle rozwijającego się (s. 25-36)

oraz o dwóch eklezjologiach w zależności od wizji prymatu. Dla pierwszej słowem kluczowym byłoby *communio (koinonia)*, a dla drugiej – *iurisdictio (ordo)*.

Przedmiotem drugiego rozdziału (s. 58-115) jest egzegetyczne przygotowanie do historyczno-eklezyjnego umieszczenia nauki o prymacie. Najpierw dowiadujemy się, na podstawie encykliki *Mistici Corporis* i konstytucji *Lumen gentium*, że w ustanowieniu Kościoła (*fundatio*) widać: jego początki w działalności Jezusa urzeczywistniającej królestwo Boże (LG 5, 1); ukonstytuowanie – w śmierci Jezusa i Jego konstytuujących sakramentach chrztu i Eucharystii (LG 3) i promulgację – w zesłaniu Ducha Świętego (LG 2). W omówieniu literatury Autor ograniczył się tylko do „podstawowych studiów”, które znalazł jedynie w literaturze anglo- i niemieckojęzycznej (F. Mussner, R. Brown, J. Meier, T. Smith, C. P. Thiede, P. Dschulnigg, L. Wehr, R. Pesch i O. Cullmann). Tu można ubolewać, dlaczego nie zostały uwzględnione w większej mierze pozycje francuskie, a polskie zostały w ogóle niezauważone? Niedostrzeżenie publikacji polskich jest niestety grzechem zdecydowanej większości pozycji ukazujących się na Zachodzie.

W dalszej części tego rozdziału Klausnitzer podsumowuje badania egzegetów nad prymacjalnymi tekstami, stwierdzając między innymi, że NT nie przekazał o żadnym z uczniów tylu informacji co o Szymonie-Piotrze. W Listach i Dziejach Apostolskich zostało zaznaczone, że Paweł uznaje priorytetowy autorytet Piotra (zwł. 1 Kor i Ga). Według Mk Jezus szczególnie „pracuje” nad kształtowaniem Piotra i pozostałych uczniów. W Mt widać, że Piotr ma już znaczący autorytet w ówczesnym Kościele. Choć redaktor Ewangelii nie zapomina o jego „słabościach”, to jednak wyraźnie zaznacza, że Piotr, posiadający specjalne objawienie, otrzymał specjalne konstytuująco-kościelne zadanie. Dwudzieło Łukasza podkreśla także znaczenie Dwunastu i autorytet Piotra, chociażby przez usunięcie niektórych jego „wpadek” (por. Łk 9, 22 n.). Piotr jest inaczej powołany (5, 1-11) i jako już wypróbowany ma „umacniać braci w wierze” (22, 31 n.). W Dz Piotr jest pokazany jako osoba znacząca, która decyduje o życiu Kościoła lokalnego i o działalności misyjnej. Pierwszeństwo Piotra, chociaż jakby trochę relatywizowane przez znaczenie umiłowanego ucznia, widać także w Czwartej Ewangelii (wejście do grobu po zmartwychwstaniu i rozdz. 21). Wreszcie – anachronicznie patrząc – można powiedzieć, że „pierwsza encyklika” (1P) i prawdopodobnie ostatnie pismo NT – 2P pokazują wyraźnie Piotra jako gwaranta autentycznej wiary w obliczu zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych. Pisma NT ciągle wiążą autorytet Piotra z jego przedpaschalną pozycją wśród Dwunastu, popaschalnymi chrystofaniami i działalnością misyjną Kościoła pierwotnego.

Pierwszeństwo Piotra, konsekwentnie odzwierciedlane w pismach NT, nie było jednak wartością statyczną. W pismach NT, które powstawały w różnym czasie i przestrzennie *Sitz im Leben*, Klausnitzer słusznie dostrzega ślady pewnej linii rozwojowej od Piotra, którego pierwszeństwo krytycznie oceniał Paweł w nawiązaniu do konkretnych problemów, ale go jednak uznawał, przez Piotra jako rzecznika uczniów (Mk), gwaranta Objawienia (Mt), wielkiego apostoła i misjonarza (Łk i Dz), pasterza i męczennika (J 21) aż do nauczyciela chroniącego przed lękiem (1P) i błędem (2P).

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Autor tak obszernej publikacji zbyt mało uwagi poświęcił tzw. bezpośrednim tekstom prymacjalnym (Mt 16, 17-19; Łk 22, 31 n.; J 21, 15-17). Może chciał on przez to zrobić pewien ukłon wobec ekumeniz-

mu, gdyż – jak sam stwierdza – „przedmiotem dialogu nie powinno być biblijne uzasadnienie (prymatu – dod. J. F.)” (s. 453), jednakże taką postawę w monografii, która opracowuje całościowo zagadnienie prymatu, metodycznie trzeba opatrzyć dużym znakiem zapytania. Jako przykład właściwej postawy w tym względzie mogą posłużyć dzieła Cz. S. Bartnika, w których wiele stron poświęconych zostało tym fundamentalnym tekstom (*Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 151-155; *Chrześcijaństwo personalistyczne*, Lublin 2003, s. 57-69). Przecież – według słusznego poglądu tego wybitnego Teologa – „należy się ciągle trzymać fundamentu biblijnego i prapierwotnej tradycji prymatu”.

Po omówieniu egzegetycznych podstaw prymatu Piotra Klausnitzer przedstawia dalszy rozwój nauki o prymacie Piotra, rozpoczynając od Kościoła pierwszych wieków (rozd. III; s. 116-172). Zdaniem Autora zwłaszcza trzy czynniki wpłynęły na ten dynamiczny rozwój: wzrost znaczenia Piotra z jego przybyciem i grobem w Rzymie, prestiż Rzymu jako religijnego centrum i starokościelne teksty (Klemens, Ignacy z Antiochii, Ireneusz z Lyonu, Cyprian). Te wzajemnie przenikające się czynniki doprowadziły w końcu III w. do praktycznego utrwalenia prymatu Kościoła rzymskiego.

Dalsze stadium rozwoju Klausnitzer widzi w reformie Grzegorza VII (1073-1085), która miała stać się lekarstwem na tzw. *saeculum obscurum* (rozd. IV; s. 173-214). Kolejnym etapem jest – zdaniem Autora – wiek XIV-XV, gdzie doszło do pojawienia się dwu skrajnych rozwiązań – tzw. papalizmu („*papa omnia potest*”) i koncyliaryzmu (rozstrzygają sobory, ale podległe cesarzowi). Mimo gorączkowych prób znalezienia rozwiązań pośrednich (Jan z Paryża, Piotr z Palude) zwyciężyła tendencja radykalna papieża Bonifacego VIII (rozd. V; s. 215-254). To doprowadziło do dalszych kontrowersji z czasów reformacji (Luter, Melanchton, Calvin, Hooker), do Soboru Trydenckiego i proprymacjalnej działalności R. Bellarmina (†1621). Dla Bellarmina papież był najwyższym autorytetem w problemach wiary i moralności (rozd. VI; s. 255-368).

Końcowe trzy rozdziały (VII-IX) interesująco i aktualnie zwieńczają całe opracowanie. I tak w rozdziale o tzw. dogmatach papieskich (rozd. VII; s. 369-450), Autor – wychodząc od historycznego tła (rewolucja francuska, XIX-wieczne poszukiwanie autorytetu i działalność Piusa IX) – najpierw omawia dogmat o prymacie i nieomyślności papieża w nauczaniu Vaticanum I, a następnie traktuje o Vaticanum II, które umieściło problem papieskiego prymatu w związku z kolegium biskupów. Według LG biskupi są następcami apostołów (18, 1; 20, 1; 23, 2-4; 24, 1) i tworzą razem z papieżem fundament Chrystusowego Kościoła (19). W tym kierunku idą także współczesne rozmowy ekumeniczne (rozd. VIII; s. 451-507). Za nową jakością w ekumenicznym dialogu uznaje Autor encyklikę *Ut unum sint*, w której Jan Paweł II dostrzega potrzebę nowej wizji prymatu, zachęcając do dialogu o prymacie, ale nie w kierunku jego biblijnego uzasadniania i jego kościelnej nieodzowności, ale praktycznej formy jego wykonywania (s. 453).

Z pewnością trud przeczytania książki pióra Klausnitzera opłaca się i można lekturę tej pozycji zalecić wszystkim, którzy interesują się tą trudną problematyką. Niemniej trzeba w niej zauważyć kilka drobnych niedociągnięć. Wprawdzie Autor w swej obszernej monografii zgromadził prawie wszystko co egzegeci, historycy oraz teologowie z katolickiej i niekatolickiej strony pisali w Niemczech, Francji, USA

i w krajach skandynawskich, jednakże całkowicie nie zauważył publikacji teologiczno-eklezyjalnych w języku polskim. To zaniedbanie jest niestety grzechem prawie wszystkich publikacji ukazujących się na Zachodzie. Autor nie zauważył także dobrej pozycji: C. Schaller, *Papst Pius IX begegnen* (Augsburg 2003). Również wydaje się, że dla całości obrazu należało przynajmniej wspomnieć schizmę ostatnich lat, której przyczyną był konserwatywny ruch M. Lefebvre'a i jego zwolenników.

Trzeba także wskazać kilka braków, które utrudniają korzystanie z tej publikacji. Pierwszym z nich jest brak wykazu skrótów, który dla mniej obeznanego czytelnika może stanowić problem. Podobnie brak indeksów: tekstów biblijnych i rzeczowego trzeba uznać za mankamenty w tego rodzaju obszernym opracowaniu. Wprawdzie brak tego ostatniego można w pewnej mierze kompensować indeksem osobowym, gdyż np. dla znalezienia nauki o prymacie czy praktyki jego wykonywania przez poszczególnych papieży można posłużyć się imieniem danego papieża. Mimo to jednak trzeba stwierdzić, że dzięki dobremu indeksowi rzeczowemu książka stałaby się wprost niewyczerpanym i łatwo dostępnym źródłem odpowiedzi na szereg pytań z zakresu nauki i *praxis* prymatu w jego historycznym rozwoju.

Za niedopatrzenie trzeba uznać chronologiczny przeskok od „Alte Kirche” (I-III w.) aż do reformy gregoriańskiej (XI-XII w.). Wprawdzie pewne informacje z okresu IV-X w. można znaleźć w innych rozdziałach, czy jednak nie można było dostrzec w nim samodzielnego etapu w rozwoju prymatu? Czyż można było przeoczyć czas z takimi wydarzeniami, jak Sobór Efeski (431) i Chalcedoński (451), z działalnością Hilarego z Poitiers (†387), św. Ambrożego (†397) św. Hieronima (†419) i św. Augustyna (†430) oraz pontyfikatami takich papieży, jak Leon Wielki (†461) czy Grzegorz I (†604)?

Mimo tych zastrzeżeń podsumowując trzeba stwierdzić, że książka pióra Klausnitzerza jest bardzo dobra. Egzegeta może w niej znaleźć wiele pożytecznego materiału do badań z zastosowaniem metody *Wirkungsgeschichte*. Dla teologa książka jest obszernym i dobrym źródłem informacji. Publikacja ukazała się w odpowiednim momencie i należy w niej widzieć ważny przyczynek do współczesnego dialogu ekumenicznego. Zapewnia ona dobrą orientację nie tylko prowadzącym ten dialog, ale także tym, którzy współcześnie trudzą się przepowiadaniem i katechezą. Książkę trzeba zaliczyć do fundamentalnego wyposażenia ekumeniczno-eklezyjalnego każdej biblioteki i z pewnością dobrze by się stało, gdyby w najbliższych latach doczekała się tłumaczenia na język polski.

*Ks. Jan Flis*